

O AUTORACH

GOSGINNY I SEMPÉ OPOWIADAJĄ O MIKOŁAJKU



Ile lat ma Mikołajek?

Gosciny: Wiek Mikołajka jest dość nieokreślony. Mikołajek rośnie lub staje się młodszy w zależności od opowiadania. Ma od sześciu do dziesięciu lat, ale zauważyłem, że w szkole wydaje się zawsze trochę starszy niż w domu.

W jaki sposób można przewidzieć tak trafnie, jak u Pana w opowiadaniach, sposób zachowania sześć- czy dziesięcioletniego chłopczyka (bo przecież to sam Mikołajek opowiada o swoich przygodach)?

Gosciny: To wcale nie jest trudne. Wystarczy przypomnieć sobie pewne rzeczy i trochę wokół siebie poobserwować. Zauważyłem coś, co bardzo ułatwiło mi pracę: dzisiejsze dzieci

wcale nie różnią się tak bardzo od dzieci z czasów, kiedy sam byłem w tym wieku. Mają mniej więcej takie same problemy, lubią w zasadzie takie same rzeczy. Lubią bawić się właściwie w takie same zabawy. Nadal są łakomczuchami. Nadal uwielbiają jeść lody, czekoladki czy karmelki.

Dlaczego przeczuliście się z komiksu na ilustrowane opowiadania o przygodach Mikołajka?

Sempé: Nie przepadam za komiksami. Nigdy ich nie czytałem, nie lubię ich. A humorystyczne rysunki pasjonowały mnie od zawsze.

Co Pana bawi w tych opowiadaniach?

Gosciny: Oczywiście język (...). Całą historię opowiada sam Mikołajek i opowiada ją tak, jak

robi to dziecko (...). Już kiedy byłem mały, lubiłem rozśmieszać ludzi. Bardzo szybko opanowałem i udoskonaliłem technikę dziecięcego bon motu.

Zastanówmy się, na czym polega sukces Mikołajka. Czy bierze się to stąd, że jest podobny do wszystkich innych dzieci, jakie znamy, a do naszych przede wszystkim?

Gosciny: Mikołajek to zwyczajne dziecko: rozrabia, lubi grać w piłkę nożną, bawić się... Jest bardzo sympatyczny, to wcale nie jest jakiś straszny urwis.

Czy istnieje prototyp Mikołajka? Przecież nie wymyśliliście go od zera!

Gosciny: Mikołajek jest dzieckiem takim, jak to sobie z Sempém wyobrażamy, takim, jakim chcielibyśmy go widzieć. Takie właśnie dzieci lubimy. Sempé twierdzi, że dziecko powinno w coś kopać, ponieważ tylko wtedy będzie normalne. Powinno kopać piłkę, kopać puszkę po konserwie...

Czy utożsamiacie się z Mikołajkiem?

Gosciny: W pewnym sensie tak. Nigdy nie byłem Galem ani kowbojem, byłem za to

dzieckiem i oczywiście Sempé również. Te opowiadania zrodziły się z jego wspomnień, które mi opowiadał, i z moich własnych wspomnień z Argentyny, a właściwie raczej wrażeń niż wspomnień... Zapach bułeczki z czekoladą po lekcjach, atmosfera przerwy między lekcjami, ten cały zgiełk dzieciństwa, który Sempé tak dobrze mógł poczuć.

Czy to właśnie pod wpływem wspomnień z dzieciństwa rysuje Pan Mikołajka właśnie w ten sposób?

Sempé: Tak, zdarza mi się to dość często. Mam raczej dobre wspomnienia z czasów szkolnych, bardzo dobrze się wtedy bawiłem. Kiedy byłem mały, robienie rozgardiaszu było moją główną rozrywką.

A Pan, czy był Pan dobrym uczniem?

Gosciny: Całkiem, całkiem, ale uwielbiałem dowcipy i humor. Nie miałem nic przeciwko gorszej ocenie, jeśli mogłem oddać zadanie napisane z humorystycznej perspektywy. Kpię sobie bez wyrzutów sumienia z dobrych uczniów, bo sam byłem prymusem. Ale moim zdaniem bardzo dobrym uczniem, takim jak Ananiasz, trudniej jest osiągnąć coś w życiu.

Czy jest to książka dla dzieci?

Gosciny: Kiedy wraz z Sempém stworzyliśmy Mikołajka, nie myśleliśmy jakoś szczególnie o dzieciach czy o dorosłych, po prostu stworzyliśmy go i już... Wydaje się nam, że dzieci widzą w Mikołajku siebie, a rodzice widzą w nim własne dzieci i jednocześnie przypominają sobie własne dzieciństwo.

Czy zdarza się Wam w czymś nie zgodzić?

Sempé: Pracujemy razem, ponieważ dobrze się rozumiemy. A z pewnością w ten sam sposób pojmujemy humor, przynajmniej jeśli chodzi o Mikołajka.



Powyższe pytania i odpowiedzi pochodzą z różnych wywiadów z twórcami Mikołajka.



Źródła:

Telewizja

„Lecture pour tous”, wywiady z lat 1961 i 1962, przeprowadzone przez Pierre’a Desgraupes’a.

Radio

„Bonnes feuilles et sillons nouveaux”, wyemitowany 25 grudnia 1961.

Wywiad przeprowadzony przez René Bouillota.

„Enquêtes et commentaires”, wyemitowany 17 maja 1962.

Wywiad przeprowadzony przez Michela Chrestiena.

Prasa

„Le Courrier de l’Ouest”, 16 marca 1967.

Wywiad przeprowadzony przez Marie Hélène Fevrie.

Claude-Jean Philippe, *René Goscinny*, Éditions Seghers/Humour 1976.





RENÉ GOSCINNY

„URODZIŁEM SIĘ 14 sierpnia 1926 roku w Paryżu i zaraz potem zacząłem rosnać. Następnego dnia był 15 sierpnia i nie wychodziliśmy z domu”.

Rodzina Goscinnego emigruje do Argentyny. René ukończył tam francuską szkołę średnią w Buenos Aires: „Byłem prawdziwym błaznem klasowym. Jednocześnie jednak całkiem dobrze się uczyłem, nigdy więc mnie ze szkoły nie wyrzucano”. Życie zawodowe zaczyna w Nowym Jorku.

PO POWROCIE DO FRANCJI NA POCZĄTKU LAT 50. powołuje do życia cały szereg legendarnych bohaterów. We współpracy z rysownikiem Jean-Jacques Sempé tworzy opowieści o przygodach Mikołajka, wymyślając dziecięcy język, który zapewni słynnemu uczniakowi ogromne powodzenie. A potem, wraz z Albertem Uderzo, tworzy Asterixa. Mały Gal odnosi niewiarygodny sukces. *Przygody Asterixa*, przetłumaczone na 107 języków i dialektów, są jednymi z najpopularniejszych książek na świecie. Goscinnny, autor bardzo płodny, tworzy jednocześnie komiksy o Lucky Luke’u w współpracy z Morrisem, o Iznogudzie z Tabarym, Les Dingodossiers z Gotlibem i wiele, wiele innych.

JAKO REDAKTOR NACZELNY DZIENNIKA „PILOTE” dokonuje rewolucji w komiksie, podnosząc go do rangi „dziewiątej sztuki”. Zakłada wraz z Uderzo i Dargaudem studio filmowe Idéfix. Realizuje w nim kilka arcydzieł filmu animowanego: kreskówki *Asterix i Kleopatra*, *Dwanaście prac Asterixa*, *Miasteczko Daisy* i *Ballada o Daltonach*. Za całość twórczości filmowej uhonorowano go pośmiertnie Césarem.

RENÉ GOSCINNY ZMARŁ 5 listopada 1977 roku w wieku 51 lat. Hergé oznajmił: „Tintin chyli czoło przed Asterixem”. Bohaterowie Goscinnego przeżyli swojego twórcę. Wiele z wyrażen z jego utworów przeszło do francuskiego języka potocznego: „wpaść do środka, kiedy się było małym”, „znaleźć magiczny napój”, „ale głupi ci Rzymianie”, „strzelać szybciej niż własny cień”, „zostać kalifem zamiast kalifa”... Genialny autor scenariuszy komiksowych mógł w pełni pokazać swój pisarski talent w opowiadaniach o przygodach Mikołajka, psotnego chłopczyka z niebezpieczną skłonnością do wybryków i wzruszająco naiwnego. Dlatego też sam przyznał: „darzę tę postać ogromną sympatią”.



JEAN-JACQUES SEMPÉ

„Kiedy byłem mały, robienie rozgardiaszu było moją główną rozrywką”. SEMPÉ URODZIŁ SIĘ 17 sierpnia 1932 roku w Bordeaux. W szkole szło mu nie najlepiej: usunięty za złe zachowanie z liceum w Bordeaux, rozpoczyna aktywne życie: pracuje jako „chłopak do wszystkiego” u handlarza winem, wychowawca kolonijny, goniec... W wieku osiemnastu lat wstępuje na ochotnika do wojska i wyrusza do Paryża. Kręci się w pobliżu redakcji i w 1951 roku sprzedaje pierwszy rysunek dziennikowi „Sud-Ouest”. Spotkanie z Goscinnym zbiega się z początkiem błyskawicznej kariery Sempégo jako „rysownika prasowego”. W opowieściach o Mikołajku tworzy niezapomnianą galerię portretów małych urwisów, którzy już zawsze będą zaludniać naszą wyobraźnię. W czasie, kiedy powstają rysunki do Mikołajka, Sempé debiutuje w magazynie „Paris Match” (1956) i współpracuje z wieloma czasopismami. Jego pierwszy album z rysunkami zostaje wydany w 1962 roku pod tytułem *Rien n'est simple*. Później ukaże się jeszcze trzydzieści takich arcydzieł humoru, ukazujących w bardzo sugestywny sposób jego ironiczny, a zarazem pełen czułości stosunek do dziwactw człowieka i niedoskonałości świata. Twórca albumów takich jak *Marcellin Caillou*, *Raoul Taburin*, *Monsieur Lambert*, dzięki zmysłowi obserwacji połączonemu z niebywałym wyczuciem tego, co śmieszne, pozostaje od czterdziestu już lat jednym z największych rysowników francuskich. Oprócz własnych albumów ilustrował również *Catherine Certitude* Patryka Modiano i *Historię pana Sommera* Patryka Süskinda. SEMPÉ JAKO JEDEN Z NIELICZNYCH RYSOWNIKÓW FRANCUSKICH miał okazję tworzyć ilustracje na okładkę prestiżowego „New Yorkera”. Dziś tysiące czytelników uśmiecha się co tydzień na widok jego rysunków na łamach „Paris Match”, „Figaro Littéraire”... Wiadomość o zamierzonym wydaniu *Nowych przygód Mikołajka* przyjął z wielką radością i wzruszeniem. Powrót Mikołajka zaskoczył go – i niemal równie mocno rozbawił.



Seria **Czytam znaki**

NOWE PRZYGODY MIKOŁAJKA wzbogacają ofertę literatury dziecięcej, która jest od pewnego czasu wydawana przez Wydawnictwo Znak jako seria **Czytam znaki**. Dziesiątki tysięcy czytelników poznało psoty Koszmarnego Karolka i przezabawne gafy Sir Galimatiasa. Najmłodszy zaprzyjaźnił się już z bohaterami bajek Janoscha – Misiem, Tygrysiem i tygryskową kaczką. Nieco starsi poznali przygody Cezarego Anioła i Jacka Na Sprężynach. A już we wrześniu zaprosimy młodych czytelników do wielkiej przygody z książką *Poszukiwacze zaginionej wazy*, znakomitego debiutu Tomasza Małkowskiego. O *Nowych przygodach Mikołajka*, a także innych książkach dla dzieci, można przeczytać na stronie internetowej: www.czytamznaki.pl. Tam w każdy poniedziałek aż do dnia premiery będą się ukazywały kolejne fragmenty przygód Mikołajka.

Spółeczny Instytut Wydawniczy Znak
ul. Kościuszki 37, 30-105 Kraków
www.znak.com.pl
www.czytamznaki.pl

znak